

Już po raz drugi rozdano nagrody wyróżnienia Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego podzielone na siedem kategorii: nauka i postęp techniczny, gospodarka, kultura, ochrona zdrowia, ochrona środowiska, rolnictwo polityka społeczna. 42 wnioski oceniła kapituła, którą kierował rektor UMK prof. Jan Kopcewicz.

## Nagrody Marszałka po raz drugi

W Teatrze im. W. Horzycy 3 VII marszałek Waldemar Achramowicz wręczył 5 nagród w czterech dziedzinach. Laureaci otrzymali piękne statuetki, ale również pieniądze: indywidualni – 10 tys. zł, zespołowi – 20 tys. zł, wyróżnieni po 3 tys. zł.

Laureatami zostali: w kategorii gospodarka – firma Sanplast z Wymysłowic; w kategorii nauka i postęp techniczny – prof. inż. Józef Szala i dr inż. Dariusz Boroński z ATR w Bydgoszczy; w kategorii rolnictwo – zespół pod kierunkiem prof. Zbigniewa Skindera, również z ATR; w kategorii kultura – Towarzystwo Miłośników Torunia (nagrodę odebrał prezes To-Mi-To, prof. Marian Filar) i dr Kazimierz Przybyszewski, kustosz Biblioteki Uniwersyteckiej, za książkę „Ludzie Torunia Odrodzonej Rzeczypospolitej 1920-1939”. Rozdano także wyróżnienia Marszałka. Otrzymali je: prof.



Prof. Filar odbiera nagrodę dla To-Mi-To

Nagroda dla dr. K. Przybyszewskiego

foto. P. Kurek

M. Filar (za książkę „Lekarskie prawo karne”), Sławek Wiercholski i Nocna Zmiana Bluesa, konserwator Zenon Lizun, Edmund Polaszewski z Bydgoskiego Towarzystwa Ekologicznego, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta w Toruniu oraz Wanda Królikowska i Ruch Kobiet do Walki z Rakiem Piersi „Europa Donna” z Rypina. Wręczeniu nagród Marszałka towarzyszyły występy Nocnej Zmiany Bluesa i toruńskiego zespołu „Mała Rewia”.

Już po raz drugi laureatami tej prestiżowej i atrakcyjnej nagrody są bibliotekarze. W ubiegłym roku była to nagroda dla zespołu z Biblioteki UMK za „Bibliografię stosunków polsko-niemieckich w historii i współczesności”, w tym roku nagroda dla kustosa bibliotecznego dr. K. Przybyszewskiego za książkę o ludziach Torunia.

W przyszłym roku znowu będą nagrody.  
**Stefan Czaja**

## Profesorowie w Wilnie



foto. J. Łapicz

W strugach deszczu dotarli do Wilna uczestnicy wycieczki zorganizowanej w dniach 13-16 VI br. przez Klub Profesorów UMK (w głównej mierze przez prof. Czesława Łapicza). Mimo nie najlepszej pogody Wilno zauroczyło torunian do tego stopnia, że postanowili nawet zmienić nieco program wycieczki, aby mieć więcej czasu na poznanie walorów miasta.

Oprowadzani przez wilniuka z krwi i kości, dr. Michała Wązgirda, zwiedzili najważniejsze dla Polaków miejsca, m.in. cmentarz na Rossie, gdzie złożyli kwiaty na grobie matki Józefa Piłsudskiego oraz serca Marszałka; cmentarz wojskowy na Antoko-

lu, gdzie leżą również obrońcy niepodległości Litwy, którzy zginęli w 1991 r.; Katedrę z Kaplicą św. Kazimierza i podziemia stanowiącymi królewskie mauzoleum; stare zabudowania Uniwersytetu Wileńskiego, w tym imponujące zabytkowe sale Biblioteki (m.in. Sala Smuglewicza, czytelnia profesorska, Sala Lelewela) oraz piękny uniwersytecki kościół św. Jana, w którym papież Jan Paweł II spotkał się w 1993 r. z przedstawicielami inteligencji. Uczestnicy wycieczki wzięli udział w mszy św. w Kaplicy Ostrobramskiej, specjalnie odprawionej dla nich przez o. Jarosława, franciszkanina. W pamięci wielu z nich na

długo pozostanie również niezwykle atmosfera kameralnego nabożeństwa w zdewastowanym i pustym kościele Franciszkanów, odbudowywanym obecnie wielkim wysiłkiem dwóch zapalonych zakonników polskich oraz parafian. Trasa wycieczki nie ominęła, oczywiście, kościoła św. Piotra i Pawła, kilku innych świątyń oraz Góry Trzech Krzyży. Pozostałe zakątki każdy zwiedzał sam, czasami w deszczu, czasami w słońcu. Pełne wspomnień z dzieciństwa opowieści o Wilnie dr. Wązgirda, „litewskiego niedźwiedzia”, pozwoliły poczuć dawną atmosferę tego miasta, znaną wielu osobom z opowieści rodzinnych. Doskonałym uzupełnieniem były opisy z pięknie wydanej przewodnika, autorstwa Tomasa Venclovy. Czasu wystarczyło także na wycieczkę do Trok i rzut oka na zamek Giedymina, świątynię Karaimów – żyjącej do dzisiaj mniejszości etnicznej, oraz na tanie wyroby z bursztynu.

Krótką wizyta w Wilnie pozostawiła duży niedosyt, zwłaszcza tych osób, które były tam po raz pierwszy. Niejedna z nich ma ochotę powrócić tam na dłużej, do dzisiaj czując smak pysznego czarnego chleba z kminkiem oraz świąńskiego ucha podawanego z chrzanem i śliwkami. Dobra atmosfera spowodowała snuć planów kolejnych wycieczek Klubu Profesora. Dokąd? Najczęściej wymieniano Lwów. Kierowca przyznał się na koniec, że obawiał się nieco spędzić 4 dni w towarzystwie tylu profesorów, ale został miło zaskoczony. Jednak kandydat na studia w Toruniu, który chciał zabrać się tym samym autobusem na egzaminy wstępne, zrezygnował, gdy usłyszał, kim są wycieczkowicze. Stchórzył niepotrzebnie.

(cz)